Łódź, 21/VI 1905 r.

№ 136.

Rok VIII.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Środa, dnia 8 (21) czerwca 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Kalendarzyk tygodniowy:
Środa Św. Alojzego Gon.
Czwart. **Boże Ciało.**
Piąt. Św. Agrypiny P. M
Sob. Św. Jana Chrz.
Niedz. Św. Prospera B.
Pon. Św. Jana i Pawła.
Wtor. Św. Władysława.

Wschód sł. godz. 3 m. 39.
Zachód sł. godz. 8 m. 24.
Dług. dnia godz. 16 m. 45.

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarym Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Chwila obecna w dyplomacyi.

—8—

Bezprzykładna w dziejach wojny morskiej bitwa pod Cuszimą, stoczona w zatoce Koreańskiej pomiędzy flotami rosyjską a japońską, stanowi ów wypadek historyczny, od którego zaczyna się nowy okres dziejów wszechświatowych. Porówna też znaczenie nietylko równoznaczne pogromowi francuzów pod Sedanem, ale nadto niewątpliwie wywrze ona daleko większy wpływ na losy ludzkości, niż na razie sądzić można, ze względu na warunki miejsca i czasu.

Bitwa pod Sedanem zjednoczyła Niemcy i dała początek powstaniu w Europie środkowej wielkiego państwa militarnego, które bitwa pod Cuszimą wzmocniła jeszcze i do niebywałej od lat tysiąca wyniosła potęgi.

Myliłby się jednak, ktoby sądził, że owa potęga Niemiec, bezspornie dziś najsilniejszych ze wszystkich państw kontynentalnych, na granitowej ugruntowaną jest opoce.

Prawda, Francya wskutek zdezorganizowania jej armii i floty przez obecnych rządców trzeciej rzeczypospolitej, pozostawiona sama sobie, nie mogłaby z widokami powodzenia zmierzyć się z Niemcami i kto wie nawet, czy by, wywołując wojnę, na nowy, jeszcze bardziej dotkliwy niż w 1871 r. nie naraziła się pogrom. Ale rząd francuski i naród francuski jasno zdają sobie sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa, zresztą zbyt wyrażnego, by nie przedsięwziąć w czasie najbliższym wszystkich środków do postawienia sił zbrojnych Francyi na wysokości odpowiedniej chwili bieżącej.

Prawda, że Austro-Węgry, dręczone wewnętrznemi rozterkami, nie mogą stanąć w obozie wrogim Niemcom, przynajmniej na razie. Wskutek wszelako pogromu Rosyi równowaga polityczna zbyt jest zachwianą, aby taki stan rzeczy mógł trwać dłużej. Rozumie to dobrze Anglia, rozumieją i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, obu zaś tym mocarstwom potęga Niemiec bardzo jest nie na rękę, nietylko ze względów politycznych, ale co więcej jeszcze ze względów ekonomicznych; handel bowiem i wzrastający wciąż przemysł niemiecki dla handlu i przemysłu pierwszych zbyt niebezpiecznym jest konkurentem

Zarówno więc Wielka Brytania, jako też i Stany Zjednoczone dołożą wszelkich starań, aby Niemcy wyosobnić i potęgę ich jak najbardziej obniżyć. Anglia zawarła już, a raczej odnowiła i ściślejszym uczyniła sojusz z Japonią.

Stany Zjednoczone ze względu na Filipiny niezawodnie również postarają się o ściślejsze zaprzyjaźnienie z Japonią, Francyi znów wzgląd na Indo Chiny, oraz stanowisko Niemiec w Europie wskazują niemal konieczność zamiany istniejącej już ugody przyjacielskiej z Wielką Brytanią na ściślejsze i wyraźniej określone przymierze, do którego z natury rzeczy przyłączyć się muszą Włochy, Hiszpania, a nawet i Austro-Węgry; dla żadnego bowiem z tych państw nadmierny wzrost potęgi Niemiec bynajmniej pożądanym nie jest. Tak więc w krótkim stosunkowo czasie bardzo łatwo wytworzyć się może groźna przeciw Niemcom koalicya, która potędze ich stanowczy cios zadać będzie zdolną.

Dziś już, gdyby Niemcy zaślepione niebywałą od Karola Wielkiego potęgą, do jakiej niespodzianie doszły, uczyniły zbyt ryzykowny krok w tym lub owym kierunku. Anglia mając zapewnioną życzliwą neutralność Stanów Zjednoczonych i poparcie Francyi, jest zdolną utrzymać Niemcy na wodzy i nie pozwolić im wyjść z dotychczasowych granic.

Też jasno, że w razie wojny z Anglią, Niemcy, nie sprzymierzone z którąkolwiek z potęg morskich, utraciłyby odrazu flotę swoją i wszystkie swoje kolonie.

W gazetach zagranicznych, zwłaszcza niemieckich, mówią wiele o dążeniu Niemiec do przymierza z Rosyą.

Rosya wszelako po zawarciu pokoju z Japonią przez czas dłuższy potrzebować będzie pokoju. Jest ona niewątpliwie państwem wielkiem, lecz wybudowanie nowej floty, przygotowanie dla niej dzielnych oficerów i sprawnych marynarzy wymaga dużo czasu. Niezapominajmy też, że po bitwie pod Cuszimą, Japonia na długo ma zapewnione panowanie nad północną częścią oceanu Spokojnego.

Prawda, za jakie lat dziesięć Rosya znów może być panią potężnej floty. Alež i Japonia przez te lat dziesięć nie będzie bezczynną i niewątpliwie pomnoży znacznie i udoskonali swoją flotę i armię. Do czego zaś japończycy w przeciągu tak krótkiego względnie czasu są zdolni, mamy tego namacalne dowody. Bardzo więc być może, iż nawet po zbudowaniu i udoskonaleniu floty dyplomacya rosyjska uważać będzie za próbę zbyt ryzykowną starcie z flotą japońską i uzna za korzystniejsze zamiast walczyć z Japonią, wejść z nią w przymierze.

Przez zwycięstwo pod Cuszimą Japonia wyrosła na mocarstwo, z którem nietylko Rosya, ale wszystkie inne wielkie państwa, nie wyłączając Unii północno amerykańskiej, liczyć się muszą, jako z czynnikiem bardz potężnym. Rozpadną się więc stare sojusze, bo nowi powstaną wrogowie i nowe wytworzą się interesy.

Rosya, zwłaszcza też odnowiona przez reformy wewnętrzne, w sojuszu z Japonią, Francyą, a nawet być może i z Anglią, z którą ułoży się o panowanie nad Azyą środkową, może się stać bardzo groźnym przeciwnikiem Niemiec, tych Niemiec, które podczas wojny kokietowały z nią, a skoro szczęście wojenne zaczęło sprzyjać Japonii, zbyt wyraźnie zwracają się ku nowej gwiaździe pierwszorzędnej wielkości, wschodzącej na dalekich kresach Azyi Wschodniej, czego wymownym dowodem jest wyróżniające przyjęcie przez cesarza Wilhelmu japońskiego księcia krwi Asugawy, podczas uroczystości zaślubin księcia następcy tronu niemieckiego.

Wieść, że Rosya i Japonia przyjęły propozycye pokojowe prezydenta Unii północno-amerykańskiej Roosevelta, wywołała w Berlinie nieprzyjemne wrażenie, głównie z tej przyczyny, że inicyatywa pokoju wyszła od prezydenta Stanów Zjednoczonych, a nie od cesarza Wilhelma. W sferach urzędowych Berlina głoszono, że nic z tych usiłowań pokojowych nie będzie i że Rosya dalej prowadzić będzie wojnę.

Wieść o pokoju zaskoczyła dyplomacyę niemiecką niespodzianie i wprowadziła ją w niemały kłopot.

Dość długo utrzymywano, że Niemcy okazały przyjacielską usługę Rosyi, dawszy jej możność wysłania na Daleki Wschód części wojsk z granicy zachodniej, przez poprawne i pełne rycerskości postępowanie cesarza Wilhelma wobec tak bliskiego sąsiada, z którym Niemcy wiąże przyjaźń tradycyjna.

Dziś wychodzi na jaw, że dla dyplomacyi niemieckiej byłoby najwygodniej, gdyby Rosya jaknajwięcej wojsk wysłała na Daleki Wschód i że zakończenie wojny rosyjsko japońskiej, gdy dyplomacya niemiecka po stasowaniu kart wygrała zaledwie pierwsze atuty (sprawę marokańską), wprowadziwszy swych partnerów — Francyę i Anglię — w kłopot, bynajmniej nie pożądanem jest zjawiskiem.

To też słusznie piszą «Nowosti:»

«Ciekawą jest rzeczą, czy cesarz Wilhelm uważał Rosyę za zdolną do zwycięźenia japończyków, czy też zapatrywał się na wojnę na Dalekim Wschodzie sceptycznie?

W pierwszym wypadku zachodziłaby tylko omyłka w ocenie sił i gotowości Rosyi do wojny, lecz w takim razie Niemcy winny były w istocie rzeczy postępować po rycersku. Tymczasem dopóki spodziewano się powodzenia Rosyi, Niemcy siedziały cicho, skoro zaś rozpoczęły się klęski, to w miarę doniosłości zwycięstw japończyków, Niemcy coraz odważniej uchylały maski i nakoniec w sprawie marokańskiej wystąpiły z odkrytą przyłbicą. Tym zaś sposobem, dzięki Niemcom, Rosya podwójnie zwyciężoną została. Na Dalekim Wschodzie sama, a w sprawie marokańskiej w osobie swego sprzymierzeńca.

W drugim wypadku dzięki dyplomacyi niemieckiej, pobudzającej Rosyę do wojny z Japonią i do prowadzenia jej w dalszym ciągu, Niemcy zbyt wyraźnie występują nie jako przyjaciel, ale jako wróg Rosyi.

Wobec takich okoliczności, zbyt jawnie rzucających się w oczy, czyliż może być mowa o przymierzu rosyjsko-niemieckiem?»

S. J.

ZGIERZ.

(Korespondencya wł. „Rozwoju").

Dnia 20 czerwca 1905 r.

Nasze spokojne miasto nawiedziła epidemia strejków.

Nasi robotnicy, począwszy od strejków styczniowych, zachowywali się wzorowo, a w razie jakichś niedomagań, zwracali się do fabrykanta, który w miarę możności zaspakajał żądania pracowników. Zdawało się, że przy tak przyjaźnych stosunkach, wszelkie burze, jakie mają miejsce w sąsiednich miastach, ominą nasz spokojny gród. Tak się zdawało, była to jednakże cisza przed burzą, która najniespodziewaniej nawiedziła i nasze fabryki.

W piątek dnia 16 b. m. we wszystkich farbiarniach i wykończalniach robotnicy zaprzestali pracy, dopuszczając się gwałtów na majstrach w fabrykach: Lorentz i Krusche, w «Zgierskiej Manufakturze wełnianej» i w firmie Kurtz. W tej fabryce dnia tego wypadły imieniny majstra i w chwili gdy go robotnicy wynosili, sądził on, że to robią przez uznanie za jego działalność, za co dał robotnikom 10 rb. na fundę. Robotnicy pieniądze przyjęli i wspólnie z majstrem za nie się zabawili, co przyczyniło się do zgody.

Fabrykantów: J. Borsta i R Maksa zmusili robotnicy pójść na posiedzenie, co wywołało sensacyę. Po czterech dniach przyszło do porozumienia pomiędzy fabrykantami a robotnikami, których żądania w części zostały uwzględnione. Robotnicy w farbiarniach i wykończalniach żądali, aby płaca tygodniowa wynosiła 6 rubli; po targach otrzymali 5 rb., na co się zgodzili i w dniu wczorajszym w większości fabryk przystąpili do pracy.

Zaledwie się fabrykanci uporali z robotnikami, gdy urządzili strejk stolarze, stawiając żądanie, aby w fabrykach pracowali czeladnicy stolarscy tylko tacy, którzy należą do Zgromadzenia cechowego. Jest nadzieja, że sprawa ta pomyślnie zostanie zakończona.

Za stolarzami poszli piekarze, którzy już drugi dzień nie wypiekają bułek, a rozchodzi im się o to, aby bułki były sprzedawane na tych samych warunkach co w Łodzi. Paru łódzkich piekarzów, dowiedziawszy się o strejku kolegów w Zgierzu, podążyli do naszego miasta z pieczywem, lecz zaledwie stanęli na rynku, zostali otoczeni przez zgierskich piekarzów, którzy domagali się, aby łodzianie odjechali, a gdy perswazye nie pomogły, siłą rozpędzili ich.

Caleb, jaki posiadamy pieką kobiety, nie stracił on nic na smaku, ceny są utrzymane bez zmiany, gdyż tego pilnują robotnicy, a biada temu, ktoby chciał cenę podnieść.

Co zaś do stanu zdrowotnego miasta, do tej pory narzekać nie możemy, co widocznie dodaje tyle otuchy fabrykantom i niektórym obywatelom, że okólnik komisyi sanitarnej, o przedsięwzięciu środków czystości, odłożyli na bok i w dalszym ciągu zanieczyszczają stawy i rzekę, które już od dłuższego czasu domagają się uporządkowania. Śmieją się oni z cholery i dżumy, aby oszczędzić sobie parę rubli, wmawiają we wszystkich, że takie miasto jak Zgierz nawet przy egzystujących budach, co prawda nie wszędzie, choroby epidemiczne nie nawiedzą.

Z powodu strejków styczniowych, obecnie nie brak pracy w fabrykach, zapotrzebowania z dniem każdym zwiększają się i jeżeli strejki nie będą przeszkadzać, sezon bieżący dla przemysłu zgierskiego, można uważać za zupełnie pomyślny.

R.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Domysława. Jutro Broniwoja.

TEATR WIELKI. Jutro „Radcy pana radcy," komedya w 3 aktach Bałuckiego, na dochód „Kropli mleka." Początek przedstawienia o godzinie 8¼ wieczorem.

KONCERT. Dziś koncert IV Lutni w ogrodzie Grand-Hotelu. Początek o godzinie 7 wieczorem.

WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 15. Otwarta od godz. 10 rano do godz. 8 wieczorem.

ZEBRANIE. Jutro ogólne zebranie Talmud-Tory przy ul. Średniej nr. 68. Początek o godzinie 8½ wieczorem.

KRONIKA.

Procesye Jutro po Sumie, jako w dzień Bożego Ciała, wyjdą procesye z kościołów tylko na cmentarze kościelne, gdzie będą ustawione ołtarze.

Bez policyi. Oberpolicmajster m. Warszawy, z uwagi na nadchodzące święto Bożego Ciała zwrócił się do J. E. ks. Arcybiskupa z prośbą, aby porządek podczas procesyi na ulicach miasta utrzymywany był przez bractwa i cechy rzemieślnicze. J. E. ks. Arcybiskup zgodził się na propozycyę oberpolicmajstra. Udział policyi w zakresie czuwania nad porządkiem podczas procesyi, będzie zupełnie wykluczony.

Zmiany duchowieństwa. Nadetatowy wikaryusz parafii Zgierz, ks. Józef Jaśkiewicz, został przeniesiony na nadetatowego wikaryusza parafii św. Krzyża w Łodzi.

Ze Zgromadzenia młynarzów. Dnia 29 czerwca, o godz. 3 po południu, w mieszkaniu starszego majstra Zgromadzenia młynarzów, p. Karola Asta, przy ul. Lipowej nr. 35, odbędzie się zebranie półroczne zgromadzenia majstrów.

Ze szkół. W dniu 17 b. m. na pensyi IV-klasowej żeńskiej Maryi Szczyglińskiej odbył się uroczysty akt zakończenia roku szkolnego. Nagrody otrzymały: Z klasy przygotowawczej z I oddziału: Janina Cott, Marta Gede, Marya Władomirska, Helena Brzezińska; z II oddziału: Emilia Zadrożna, Irena Keller, Helena Majorowska, Kazimiera Chamska, Stanisława Chodoń; z III oddziału: Michalina Kochel, Stefania Kozłowska.

Z klasy I: Sala Lewin, Wanda Busiakiewicz, Irena Goszczyńska, Marya Mazowiecka: z klasy II: Jadwiga Styczyńska; z klasy III: Janina Busiakiewicz, Mieczysława Szykier.

Listy pochwalne otrzymały: z klasy przygotowawczej I-go oddziału: Anna Kuczkowska, Bolesława Raczyńska, Amalia Wendt Helena Styczyńska; z II oddziału: Jadwiga Mazowiecka, Teresa Suwalska; z III oddziału: Marya Cott, Małgorzata Wencel.

Z klasy I: Zofia Dzienlakowska: z klasy II: Anna Głowińska i Jadwiga Cott.

Od przyszłego roku szkolnego, tj. w sierpniu, będzie otwarta IV klasa.

Taksa za leczenie Ministeryum spraw wewnętrznych zatwierdziło taksę za leczenie szeregowców w szpitalach miejskich w Warszawie 75 kop. na dobę, w guberniach: warszawskiej 56½ kop., w kaliskiej i płockiej 60 kop., w kieleckiej 56¾ kop., w łomżyńskiej 67¼ kop., w lubelskiej 57 kop., w piotrkowskiej 71 kop., w radomskiej 61¼ kop., w suwalskiej 47 kop. i w siedleckiej 52¾ kop

Sklepy jubilerskie. Właściciele sklepów jubilerskich postanowili zamykać sklepy swoje codziennie o godzinie 8 wieczorem.

Przeniesienie sądu W dniu dzisiejszym sąd pokoju 5 go rewiru m. Łodzi przeniesiony został z ulicy Widzewskiej nr. 45 na ulicę Cegielnianą nr. 70.

Zamach na żołnierza. Onegdaj, około godz. 7 i pół wieczorem, do stojącego na posterunku przed gmachem gazowni łódzkiej żołnierza 37 tobolskiego pułku piechoty 38 letniego Tymoteusza Korniłowa — ktoś strzelił z broni palnej dużego kalibru. Kula dostała się pod łopatkę i przeszyła na wylot klatkę piersiową. Rannego przeniesion do pobliskiego domu, gdzie lekarz Pogotowia ranę opatrzył i w stanie beznadziejnym odwiózł Korniłowa do lazaretu wojskowego, przy ul. Zakątnej.

Bezrobocie w fabrykach. W dniu dzisiejszym w ogólnem bezrobociu robotników fabrycznych w Łodzi prawie że się nic nie zmieniło. W obrębie 3 cyrkułu policyjnego stanęły dziś zakłady fabryczne Wyssa, (przy ul. Milsza № 17) w którym zastrejkowało 63 robotników; natomiast przystąpili do pracy: w fabryce Mitzke i „Szumpicha i Rychtera". Ogółem więc obecnie w obrębie 3 cyrkułu strejkuje 2551 robotników w 18 fabrykach.

W obrębie 4 cyrkułu policyjnego pozostaje ta sama liczba strejkujących, mianowicie: 4 864 robotników w 10 fabrykach. W akc. Tow. K. Scheiblera pracują we wszystkich oddziałach fabryk, za wyjątkiem tylko ślusarni. W całej tedy Łodzi nie pracuje obecnie 7.421 robotników w 28 fabrykach.

Loterya. Dzisiaj w dziewiątym dniu ciągnienia V ej klasy 184-ej loteryi klasycznej padły następujące ważniejsze wygrane:

40000 rub. № 5356.
4000 rb. №№ 2849, 2261.
2000 rb. №№ 2284, 20639, 21528.
1000 rub. №№ 1367, 5522, 8508.
400 rub. №№ 2695, 3515, 5108, 5839, 12133 14432, 16317, 21240.
200 rub. №№ 1426 2370, 10687, 10626, 12423, 13069, 13310, 14112, 16450, 16946, 20911, 21580, 21768, 23288.

Z sądu Wczoraj w sądzie pokoju 5 rewiru m. Łodzi, rozpatrywano charakterystyczną sprawę. W miesiącu lutym r. b. przybył do Łodzi ze Skierniewic oddział wojska dla wzmocnienia ochrony. Do czasu wyznaczenia im specyalnego pomieszczenia w posesyach łódzkich, część wojska przebywała w wagonach kolei Fabryczno-łódzkiej. Stróż stacyi towarowej Włodarek, zauważył, że jeden z żołnierzy zabrał kilka sztuk węgla z naładowanego wagonu i z węglem tym zamierzał przedostać się przez furtkę do miasta. Włodarek tedy zatrzymał żołnierza i węgiel odebrał. Natychmiast do stróża przybiegło dwóch żołnierzy, z których jeden był podoficerem i zaczęło wymyślać, dlaczego Włodarek to uczynił. Według protokułu policyjnego, Włodarek znieważył słownie i czynnie trzech wzmiankowanych żołnierzów.

Początkowo sędzia śledczy uznał, że sędzia pokoju nie jest kompetentny do osądzenia tej sprawy i akta przesłał do sądu okręgowego piotrkowskiego, opierając się na tem, że fakt zdarzył się w okresie wzmocnionej ochrony. Sąd okręgowy piotrkowski był zaś odmiennego zdania i znalazł, że fakt przytoczony w protokule zdarzył się wówczas, gdy żołnierze nie pełnili służby wojskowej. Na podstawie tego, sprawę ponownie odesłano do sędziego pokoju 5-go rewiru m. Łodzi. Chociaż Włodarek powołał się na wezwanych do sądu ze swojej strony świadków, jakoby były obelgi wzajemne. Sędzia uznał Włodarka za winnego obrażenia żołnierza w sposób gwałtowny i skazał Włodarka na 2 tygodnie aresztu policyjnego.

Przyjemny lokator. Przy ulicy Konstantynowskiej, w domu pod nr. 11, mieszka pewien jegomość, który nieprzebierając w środkach, czycha na niewinność młodych dziewcząt. Demoralizujące życie tego jegomościa do najwyższego stopnia oburza mieszkańców domu.

Jeden z urzędników magistratu łódzkiego wystąpił nawet ze skargą do prokuratora sądu okręgowego piotrkowskiego na tego jegomościa za to, że chciał on w podstępny sposób zniesławić jego 13 letnią córkę, którą od niesławy obroniła lokatorka N.

Oprócz tego lokatorzy postanowili zwrócić się z prośbą do właściciela domu, ażeby owemu jegomościowi wymówił mieszkanie.

Niedobrzy opiekunowie. Magistrat łódzki małżonkom Ratajczyk, zamieszkałym przy ul. Nowo-Cegielnianej nr. 27, oddał na wychowanie sierotę, za którego płaci 5 rub. miesięcznie. Jak twierdzą lokatorzy, oraz nadesłane nam listy do redakcyi, Ratajczykowie niewiele troszczą się o los 9-letniego chłopca, którego dość często za je-

go figle biją. Podobno opiekunowie wysyłują chłopca na żebraninę, co chyba nie wpłynie dodatnio na jego umoralnienie.

Polowanie na złodzieja. Wczoraj o godzinie $4^1/_2$ po południu, przechodzący przez ulicę Zieloną byli świadkami następującej sceny. Na plecach niósł w worku pierze handlarz Icek Silber, zamieszkały przy ul. Widzewskiej nr. 65. Nagle zjawił się ni stąd ni zowąd niejaki Szwanc, na rogu ul, Wólczańskiej i zaczął uderzać w worek kijem tak mocno, iż w niektórych miejscach worek, wyleciawszy z rąk niosącego, pękł, a pierze wiatr rozniósł w różne strony. Napastnik usiłował następnie wydrzeć worek z rąk Silbera, lecz to mu się nie udało. Na krzyk i płacz poszkodowanego zbiegli się z różnych stron ludzie. Czelny złodziej tymczasem wbiegł do bramy domu przy ul Zielonej nr. 24. Tutaj spotkawszy opór ze strony stróża Antoniego Wolnickiego, zadał mu razy w rękę i plecy jakiemś twardem narzędziem i tym sposobem obezwładnił. Wbiegłszy na trzecie piętro, złodziej przez dymnik dostał się na dach i tam przesiedział z pół godziny. Gdy lokatorzy spostrzegli siedzącego na dachu, wezwali strażnika, a ten dwóch stróżów z sąsiednich domów i przy ich pomocy udało się Szwanca ściągnąć z dachu. Stwierdzono, że Szwanc był w stanie nietrzeźwym. Odprowadzono go do cyrkułu i osadzono w areszcie.

Ujęcie złodzieja. Wypadki kradzieży notowane są codziennie prawie. Ujęcie atoli złoczyńców na gorącym uczynku należy do rzadkich faktów. Dziś, dzięki czujności stróża domu nr. 4 przy ul. Rozwadowskiej i strażnika policyjnego udało się schwytać 21 letniego Dawida Szwarca, jak okradał kantor komisyonerski, p. Sobastjana. Ujęto go wówczas, gdy po splądrowaniu przedpokoju, wynosił spakowane ubranie. Złodzieja odprowadzono do 3 cyrkułu policyjnego, gdzie włożono mu na ręce kajdany, a stąd odesłano do aresztu przy wydziale śledczym.

Kradzież. Wczoraj do restauracyi Raciborskiego, przy ul. Widzewskiej nr. 89 zakradli się jacyś złodzieje i rozbiwszy szafę, wynieśli wódek, papierosów i gotówką na ogólną sumę kilkudziesięciu rubli.

Nagły zgon. Wczoraj przybyły do ambulatoryum Czerwonego Krzyża przy ul. Pańskiej nr. 99 niejaki Józef Zajke, lat 55, zmarł nagle skutkiem ataku sercowego. Był on robotnikiem fabrycznym i mieszkał w domu przy ul. Wólczanskiej nr. 87.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Koncert, Lutni". Przypominamy o dzisiejszym koncercie sympatycznej naszej drużyny śpiewaczej.

Na program złożą się najpopularniejsze i najulubieńsze pieśni, śpiewane przez dzielnych lutnistów, oraz gra dwóch orkiestr: akc. Tow. K. Scheiblera i miejscowej p. Sienkiewicza. Wobec pięknej pogody należy przypuszczać, że ogród «Grand-Hotelu» będzie dziś zapełniony publicznością po brzegi.

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

OTRZYMANE PO POŁUDNIU.

Petersburg, 21 czerwca. (Urzędownie). Na wczorajszem przyjęciu przez Najjaśniejszego Pana działaczów ziemskich i miejskich, profesor zwyczajny ks. Trubeckoj zwrócił się do Jego Cesarskiej Mości z następującem przemówieniem:

Wasza Cesarska Mość!

Pozwól Wasza Cesarska Mość wyrazić naszą a głęboką wdzięczność za to, że przyjałeś nas potem. gdy zwróciliśmy się do Ciebie Monarcho. Rozumiałeś nasze uczucia, które kierują nami, nie uwierzyłeś tym, którzy wystawiali nas działaczów ziemskich i społecznych prawie jako zdrajców Tronu i wrogów Rosyi. Przywiodło nas tu tylko jedno uczucie: Miłość ojczyzny i świadomość obowiązków względem Ciebie Monarcho.

Wiem, iż Najjaśniejszy Panie cierpisz bardziej od nas wszystkich. Z radością pragnęlibyśmy powiedzieć Tobie słowo pociechy i jeżeli zwracamy się do Waszej Cesarskiej Mości teraz w tak niezwyczajnej formie, to pobudza nas do tego poczucie obowiązku i świadomość powszechnego niebezpieczeństwa, które jest wielkie, Najjaśniejszy Panie.

Zawichrzenia, które ogarnęły całe państwo to nie bunt, któryby przy normalnych warunkach nie był niebezpieczny, lecz ogólny rozkład i całkowita dezorganizacya, wobec której władza staje się bezsilną.

Naród rosyjski nie utracił patryotyzmu, nie utracił wiary w Cesarza, w niezachwianą potęgę Rosyi, i właśnie dlatego nie może zrozumieć naszych niepowodzeń, naszych zamieszek wewnętrznych.

Naród czuje się oszukany i rodzi się w nim myśl, że Cesarz jest oszukiwany, gdy zaś naród widzi, że Monarcha chce dobrze, a dzieje się, źle, że Cesarz zamierza co innego, a dzieje się co innego, że wskazania Waszej Cesarskiej Mości są ograniczone, że nieraz wprowadzają je ludzie świadomie nieprzychylni reformom, przekonanie takie w narodzie wzrasta Straszne słowo zdrada rzucone. Naród szuka zdrajcy bezwzględnie we wszystkiem—i wśrod generałów i doradców Waszej Cesarskiej Mości i wśród nas i wogóle wpośród wszystkich przedstawicieli warstw wyższych.

Uczucie to wyzyskiwane jest w najrozmaitszych kierunkach.

Jedni kierują lud przeciwko obywatelom ziemskim, inni na nauczycieli, lekarzy ziemskich, klasy wykształcone.

Jedne warstwy ludności są podmówione przeciw innym. Nienawiść bezgraniczna i straszna, nagromadzona przez wiekowe uciski i krzywdy, zaostrzone niedostatkiem i boleścią, bezprawiem i ciężkiemi warunkami ekonomicznemi, wzmaga się wciąż i wzrasta, a jest tem niebezpieczniejsza, że na razie przyobleka się w formy patryotyczne i dla tego właśnie staje się tem zaraźliwszą i łatwiej zapala masy. Oto groźne niebezpieczeństwo Najjaśniejszy Panie, które my ludzie osiedleni na miejscach, zgłębiliśmy do dna w całem jego znaczeniu i o którem uważaliśmy za obowiązek donieść Waszej Cesarskiej Mości.

Jedynem wyjściem z tych klęsk wewnętrznych jest droga wskazana przez Ciebie Monarcho — zwołanie wybrańców narodu. Wszyscy wierzymy w tę drogę, odczuwamy jednak, że nie każde przedstawicielstwo może posłużyć do tych owocnych celów, które mu wytknąłeś Najjaśniejszy Panie.

Wszak ma ono posłużyć do przywrócenia spokoju wewnętrznego, powinno tworzyć, nie zaś niszczyć, jednoczyć naród, nie rozdzielać, wreszcie pomóc do przekształcenia państwowego, jak to już było powiedziane przez Waszą Cesarską Mość.

Nie jesteśmy upoważnieni mówić tu o tych formach ostatecznych, w które powinno się oblec przedstawicielstwo narodowe, ani o porządku wyborów. Jeżeli Pozwolisz Najjaśniejszy Panie, możemy powiedzieć to tylko, co jednoczy nas wszystkich, co jednoczy większość rosyan, szczerze pragnących iść drogą wskazaną przez Waszą Cesarską Mość.

Potrzeba mianowicie, ażeby wszyscy poddani Waszej Cesarskiej Mości, bez żadnych różnic czuli się obywatelami rosyjskiemi, ażeby oddzielne części ludności i grupy społeczne nie były wyłączane z przedstawicielstwa, nie stawały się przez to samo wrogami odnowionego ustroju.

Potrzeba, żeby nie było ludu bez praw, bez punktu wyjścia. Chcielibyśmy, aby wszyscy poddani Waszej Cesarskiej Mości, chociażby obcy dla nas wyznaniem i krwią, widzieli w Rosyi swoją ojczyznę, w Tobie Najjaśniejszy Panie swojego Monarchę, aby uczuli się synami Rosyi i pokochali Rosyę tak, jak my ją kochamy.

Przedstawicielstwo narodowe powinno posłużyć do tego zjednoczenia i pokoju wewnętrznego. Dlatego też nie potrzeba sobie życzyć, ażeby było stanowe, jak Cesarz Rosyjski nie jest Cesarzem szlachty, włościan lub kupców, lecz Cesarzem Wszechrosyi. W ten sposób wybrani mężowie zaufania całej ludności, powołani, aby razem z Tobą Najjaśniejszy Panie dokonać Monarszego dzieła, powinni służyć nie interesom stanowym, lecz celom ogólno państwowym.

Przedstawicielstwo stanowe wnosi niesnaski stanowe tam, gdzie ich niema.

Następnie przedstawicielstwo narodowe powinno posłużyć sprawie przekształcenia państwowej.

Biurokracya istnieje w każdem państwie. Nie potępiając jej, oskarżaliśmy nie oddzielne osoby, lecz ustrój (przykazowy).

W odnowionej formie biurokracya powinna zająć właściwe jej miejsce, nie powinna jednak uzurpować praw Monarszych Waszej Cesarskiej Mości i musi być odpowiedzialna, bo to sprawa, której powinno służyć przedstawicielstwo z wyborów.

Przedstawicielstwo to nie może być łatą na starym systemie instytucyi biurokratycznej i między nami a Tobą Najjaśniejszy Panie nie może być zbudowany nowy mur w postaci wyższych instytucyi biurokratycznych Cesarstwa. Sam się przekonasz Najjaśniejszy Panie o tem, gdy powołasz wybrańców narodu, staniesz z nimi oko w oko, tak jak my obecnie stoimy przed Tobą.

Wreszcie zamierzone przez Waszą Cesarską Mość przekształcenia tak blizko dotyczą narodu i społeczeństwa, obecnie powołanego do udziału w pracy państwowej, że rosyanie nietylko nie mogą, lecz i nie powinni pozostawać wobec nich obojętnymi.

Z tych względów należy dać jaknajszerszą możność rozważenia reformy państwowej nietylko na pierwszem zgromadzeniu wybrańców, lecz już obecnie w prasie i na zebraniach publicznych.

Byłoby zgubnem przeciwieństwem powoływać siły społeczne do pracy państwowej, u jednocześnie nie dopuszczać do swobodnego rozważania.

Podkopałoby to wiarę w urzeczywistnienie reform, przeszkodziło pomyślnemu wprowadzeniu ich w życie. Najjaśniejszy Panie, na zaufaniu musi być zbudowane odrodzenie Rosyi."

Następnie członek petersburskiej rady miejskiej M. P. Fiedorow, powiedział co następuje:

Pozwól Najjaśniejszy Panie dołączyć do tego, co przed chwilą powiedział ks. Trubeckoj, jeszcze i to, co zatrważa i niepokoi miasta.

Miasto i wieś są tak blizkie siebie, że każde niepowodzenie na wsi odbija się na pomyślności miasta.

Gdy zubożeje wieś i my cierpimy. Oczywiście musimy niepokoić się o zadanie najbliższej przyszłości.

W jakikolwiek sposób Wasza Cesarska Mość rozstrzygnież kwestye wojny i pokoju, wojna ta w każdym razie kiedyś się skończy, a wówczas nadejdzie konieczność leczenia poniesionych ran natury ekonomicznej i finansowej.

Czujemy, że to wywoła podwyższenie budżetu o wiele milionów rocznie, ażeby uzyskać te miliony i znaleść źródło na pokrycie tych strat, potrzeba rozpocząć wielką pracę kulturalną, potrzeba starać się o podniesienie sił wytwórczych kraju, a to możliwe będzie tylko wtedy, gdy będzie powołane do życia wszystko, co zdolne i dzielne w narodzie i gdy będzie rozbudzona szeroka samodzielność w społeczeństwie.

Masz Wasza Cesarska Mość, wprawdzie ludzi i to ludzi zdolnych, ale jest ich niewielu. Mogą oni patrzyć na potrzeby i życzenia narodu jedynie ze swoich gabinetów i kancelaryj, wówczas, gdy oczekiwana praca wymaga ludzi, stojących u samych źródeł życia. Oto dlaczego miasta najzupełniej przyłączają się do głosu przedstawicieli ziemskich, których myśli wynurzył tu ks. Trubeckoj.

Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu podobało się odpowiedzieć:

«Z zadowoleniem wysłuchałem was. Nie wątpię, że kierowało wami, panowie, poczucie gorącej miłości ku ojczyźnie w tem, że się zwróciliście bezpośrednio do Mnie. Ja wraz z wami i z całym Moim narodem całą duszą odczuwałem i odczuwam ból z powodu klęsk, które sprowadziła na Rosyę wojna i które należy jeszcze przewidywać, a także z powodu naszych wewnętrznych rozterek. Odrzućcie wasze zwątpienia. Wola Moja—wola Cesarska jest niewzruszona i powołanie ludzi wybranych do pracy państwowej będzie wykonane prawidłowo. Ja codzień o tem pomyślę i czuwam nad tą sprawą. Ja pilnuję tej sprawy i doglądam jej. Możecie to zakomunikować wszystkim wam blizkim, mieszkającym tak na roli, jak w miastach. Wierzę w to silnie, że Rosya wyjdzie odnowioną z próby, jaka na nią została zesłaną. Niech wróci to, co było przed wieki: zjednoczenie między Cesarzem i całą Rosyą, związek między Mną i ludźmi ziemskimi, które położone zostanie za podstawę porządku, odpowiadającego samobytnym zasadom rosyjskim. Wierzę w wasze szczere pragnienie współdziałania Mi w tej pracy.»

(Patrz str. 5-tą).

Kasa oszczędnościowo-zapomogowa.

—s—

Pracownicy kolei Fabr.-łódzkiej, występują do Rady zarządzającej tej kolei z żądaniem zmiany niektórych paragrafów kasy oszczędnościowo-zapomogowej. Główny nacisk czynią na to, aby po upływie 15 lat służba pociągowa otrzymywała, bez względu na dalszą pracę, całe swe wkłady oszczędnościowe, wraz z dodatkami z kapitału ogólno-zapomogowego i innemi; pracownicy zaś innych wydziałów pragną, aby mieli te same prawa po upływie lat 20. Kasa oszczędnościowo-zapomogowa, jaką mają pracownicy kolei Fabryczno-łódzkiej, w roku 1894 została zatwierdzoną przez ministra komunikacyi.

Członkami kasy, liczą się wszyscy pracownicy etatowi, rzemieślnicy i stali robotnicy, oprócz członków Rady zarządzającej, komisyi rewizyjnej i kandydatów na członków Rady zarządzającej.

Celem kasy jest zabezpieczenie starości, niedołęztwa, kalectwa lub śmierci. Zapomogi wydawane są, w razie wyjścia ze służby i w razie śmierci.

Kapitał kasy składa się z trzech funduszów: z kapitału oszczędnościowego, z kapitału ogólno-zapomogowego i z kapitału specyalnie zapomogowego.

Na kapitał oszczędnościowy wpływa 6 procent od zarobku członka, 10 proc. od gratyfikacyi i z potrąceń od powiększanej pensyi, z dobrowolnych ofiar członków, z procentów od operacyi kapitałem, ofiar i różnych wypadkowych dochodów.

Kapitał ogólno-zapomogowy tworzy się: ze składek wpłacanych przez zarząd drogi, równających się oszczędnościom członka, od sprzedaży nie odebranego bagażu i towarów niewykupionych, z procentów od obrotów kapitałem, ofiar i innych wypadkowych wpływów.

Kapitał specyalnie zapomogowy tworzy się: z kar od pracowników, z procentów od pożyczek i zaliczek na rachunek pensyi, z sum nie odebranych przez lat 10, od drogi, z sum nie odebranych przez lat 10 przez pracowników, z dochodów od operacyi akcyami, nie odebranych w swoim czasie, z dzierżawy za prawo rozmieszczania ogłoszeń, ze sprzedaży gazet, z procentów od kapitału i z ofiar.

Sumy wpływające na kapitał oszczędnościowy, wnoszone są na osobiste conto członka.

Sumy wpływające na kapitał ogólno-zapomogowy są wnoszone również na konto członka, ale oddzielnie.

Sumy zaś na kapitał specyalnie zapomogowy, pozostają do dyspozycyi kasy, na bieżące potrzeby. W razie gdyby kapitał ten nie wystarczał na potrzeby bieżące, służy prawo korzystania ze swobodnych sum kapitału ogólno-zapomogowego.

Członek kasy, wychodzący ze służby otrzymuje cały swój wkład oszczędnościowy z procentami, w razie zaś śmierci odbiera go rodzina, lub osoba upoważniona.

Oprócz kapitału oszczędnościowego, członek kasy, który pracował na drodze lat 10, otrzymuje 50 procent z kapitału ogólno-zapomogowego, jaki figuruje na jego koncie, a za każdy następny rok dolicza się mu 5% od sumy, jaką posiada na koncie.

Służba zaś pociągowa, jak maszyniści, ich pomocnicy, palacze, konduktorzy, smarownicy, ustawiacze pociągów i spinacze wagonów po 8-miu latach pracy przy wyjściu ze służby lub w razie śmierci, otrzymują 5% z kapitału ogólno-zapomogowego i 7% dolicza się za każdy rok następny.

Pracownicy żądają, aby ten właśnie podział był zmieniony, jak to już powiedzieliśmy na wstępie tej wzmianki, oraz żeby do kapitału ogólno zapomogowego miał prawo każdy pracownik po upływie 5 lat.

Na przeszkodzie spełnienia pierwszego żądania stoi ta kombinacya, że w myśl 28 paragrafu ustawy, w razie kalectwa lub nieszczęśliwego wypadku, Zarząd drogi płaci odszkodowanie jednorazowe, lub dożywotnią pensyę, lecz kapitał członka kasy przechodzi na własność Zarządu, co powoduje, że w razie odebrania tego kapitału przez członka po upływie lat 15—20, gdyby on uległ na służbie kalectwu, Zarząd drogi mógłby się uchylić od wypłacenia wynagrodzenia. Na tem właśnie punkcie sprawa ta ma być omówiona z Radą zarządzającą, lecz czy da ona pozytywne rezultaty i wyjdzie na korzyść członków kasy, przyszłość może o tem przekonać.

—:—:—:—

Echa z wystawy hygieniczno-spożywczej.

Niżej wymienieni wystawcy za udział w wystawie hygieniczno-spożywczej 1903 r. odznaczeni zostali przez ministeryum skarbu dyplomami z medalami, oraz listami pochwalnemi.

W Łodzi.

I. Dyplomy ze złotemi medalami dużemi.

1) Jan Arkuszewski, 2) Tow. akc. L. Grohmana, 3) Walenty Kopczyński, 4) Robert Weyrauch.

II. Dyplomy ze złotemi medalami małemi.

1) F. Ender, 2) Bracia Gehlig, 3) W. Groszkowski, 4) L. Hennig, 5) E. Krasuski, 6) K. Krempf, 7) L. Lutrosiński. 8) „Mleczarnia Ziemiańska", 9) A. Roszkowski, 10) M. Suligowski, 11) C. J. Szaniawski, 12) E. Szykier, 13) F. Ulrich, 14) A. Urbanowski, 15) M. Vogt.

III. Dyplomy z medalami srebrnemi dużemi.

1) A. Charemza, 2) A. Karo, 3) Tow. akc. browaru „Łódź", 4) H. Schüssler.

IV. Dyplomy z medalami srebrnemi małemi.

1) B. Jarnowski, 2) R. Keilich.

V. Dyplomy z medalami bronzowemi.

1) H. G. Arkuszewska, 2) R. Gall, 3) Bracia Milker, 4) A. Osuchowski, 5) W. Przybysz, 6) H. L. Schubert, 7) J. Skrzycki, 8) Olga Weinert.

VI. Listy pochwalne.

1) H. Fogelbaum, 2) A. Kwaśniewski, 3) A. Lipiński, 4) A. Neugebauer, 5) J. Pancer, 6) P. Prachiński, 7) J. Schaffer, 8) A. Zadiewicz.

W Warszawie.

I. Dyplomy ze złotemi medalami dużemi.

1) Tow. akc. W. Gostyński i Sp., 2) M. Malinowski, 3) Tow. akc. „Motor", 4) Rychłowski, Wehr i Sp.

II. Dyplomy ze złotemi medalami małemi.

1) K. Brun i Syn, 2) Edmund Chrzanowski, 3) K. Mieszkowski, 4) E. Neugebauer, 5) K. Sigalina, 6) A. Szwajcer.

III. Dyplomy z dużemi medalami srebrnemi.

1) F. Białowąs, 2) Ekspedycya wody „Ursus", Włodarkiewicz i Sieklucki), 3) A. Nauman.

VI. Dyplomy z medalami małemi srebrnemi.

Towarzystwo Warsz. fabryki wyrobów metal. „Wulkan".

V. Dyplomy z medalami bronzowemi.

1) P. Kaszer, 2) W. Przedpełski, 3) R. Schoenfeld, 4) Warszawska fabryka octu spirytusowego „Monopol", 5) K. Wiland.

VI. Listy pochwalne:

1) M. Białobrzeski, 2) A. Bukowski, 3) Dr. W. P. Kłobukowski, 4) W. A. Kozłowski, 5) K. Makowski, 6) L. Nobel, 7) Dr. Cz. Stankiewicz, 8) M. Stokalski, 9) Towarzystwo Farmaceutyczne Warszawskie.

W innych miejscowościach.

I. Dyplomy z medalami złotemi dużemi.

1) R. Böhne i S-ka (Włocławek), 2) „Jabłoń", siostry Górskie (Kopona), 3) Towarzystwo przemysłowe „Leśmierz" (Leśmierz), 4) K. Rembieliński (Krośniewice), 5) Zakład leczniczy d-ra Geizlera (Otwock), 6) Zakład leczniczy „Nałęczów" (w Nałęczowie).

II. Dyplomy z medalami złotemi małemi:

1) Jakób Helman (Częstochowa), 2) M. Natanson, (Sanniki). 3) Mleczarnia „Spójnia" (Sochaczew), 4) Ignacy Wilski (Rogów).

III. Dyplomy z medalami srebrnemi dużemi.

1) Z. Anstadt (Zduńska-Wola), 2) S. Budzyński (Grabków), 3) L. S. Hansfeld „Natalin" (Poraj) 4) Rappaport, Leśkiewicz i Kunze (Zawiercie), 5) K. Śliwiński (Sucha Dolna), 6) J. Wekstein (Łowicz), 7) Towarzystwo akcyjne zakładów chemicznych w Częstochowie.

IV. Dyplomy z medalami srebrnemi małemi

1) S. Bogusławski (Wilkowice), 2) Frumkin i Abram-

---

5)

SIGBJÖRN OBSTFELER.

RÓWNINA.

Dokończenie, patrz № 133.

Od tego czasu nie widziałem jej. Prosiłem ją o schadzkę, lecz nie przychodziła.

Nadszedł czas burz. Wyją po równinie, zmiatają wszystko, co raz kwitło.

Dlaczego usiadła przy mnie pod nieskończonem niebem i dotknęła mię swoimi włosami i swemi wargami? Dlaczego do czujności pobudziła to, co spoczywało we mnie ukryte i co uważałem za zamarłe? Jakże teraz mam zapomnieć?

Teraz wiem, co ujrzałem w jej oczach. Pewnej nocy, kiedy miałem lat dwadzieścia, zobaczyłem to u siebie samego.

*

Noce przepędzam, czuwając. Widzę na równinie przedemną dom z błyszczącemi oczami. W burzy słychać tony walca, cienie migają w oknach. Wśród nich jest żyjąca istota, biała szyja świeci w ciemności, czarny jedwab lśni się, wianek mirtowy okala skronie, oczy jednak są zamknięte, jak u trupa.

We mnie burzy się wszystko. Muszę ją ratować, wyrwać z śmiertelnego tańca. Nikt inny nie widzi tego, nikt inny nie wie o tem, nikt inny nie może tego zrobić, ja, ja jestem tym, który ją musi ratować. Wszystko musi mi przyjść z pomocą, każdy liść będę prosił, przed każdą kroplą wody padnę na kolana, przed każdą drobną rozkoszą. Lecz na dworze szumi i huczy. Nikt nie może mię wspomóc. Wszystko cierpi samo, samo gna siebie ku śmierci, liście pędzą w trwodze ku oknu, drzewa wiją się w febrze.

Zamykam oczy pełen trwogi. A coś zbliża się i zbliża. Lodowe tchnienie owiewa moje lica, wargi dotykają mych ust, zimne wargi, zimne, jak najgłębsza noc.

Nie mam odwagi pisać, nie mam odwagi przejść koło jej domu. Widzę ją tam rozciągniętą. Oczy ma zamknięte, krew nie pulsuje już więcej w delikatnych żyłach.

*

Nawałnica ustała. Jeszcze drżało kilka pereł na kończynach zimnych gałęzi. Chmury zesunęły się daleko, aż na brzeg nieboskłonu, tam trwały na spokojnem oczekiwaniu.

Poczęło się zmierzchać. Poszedłem tam, gdzie kończą się łąki i gdzie rośnie dzikie ziele.

Ujrzałem jakąś postać, idącą zdaleka.

Doznajemy szczególnego uczucia, jeżeli widzimy na równinie kogoś idącego ku nam. Równina zmienia się. Nie jesteśmy już z nią sami.

Ze skupioną uwagą wiedzie się oczami za tem, co się porusza. Najpierw jest to czarna linia, która wyrasta z widnokręgu, potem widzi się ruch, zbliżanie się — kto to może być? Nareszcie słyszy się kroki. Kiedy postać jest daleko, to sądzi się, że się ją zna i mimowoli kłania się jej przyjaźnie głową. Potem człowiek dziwi się sobie. Postać przechodzi i może w życiu już się jej więcej nigdy nie zobaczy.

Lecz była to Naomi. Zmieniła się. Była blada.

Staliśmy cicho. Widziałem, jak jej pierś wznosiła się. Potem poczęła mówić — z tchnieniem zapartem, nie patrząc na mnie:

Nie mogę dłużej.. Tak wiele myślałam. Zda mi się, że to wieczność od lat dzieciństwa. Wówczas wszystko było inaczej. Wszystko się zmieniło. Minione dni nie wracają nigdy, nigdy. Byłam tak wesołą, tak kochałam wszystkich, tańczyłam, cieszyłam się z świateł i z ludzi i z pięknych snów — dziś nic nie kocham, nic — uciekam do swego pokoju, płaczę, zamykam na klucz drzwi, cisza — ściągam zasłony, patrzę sama w siebie, widzę — coś stało się ze mną, coś — nie, nie mam siły powiedzieć. Pierwszy raz, kiedy cię ujrzałam, skryłam się w swym pokoju — zdawało mi się, że nie mogę oddychać, leżałam i płakałam — było mi tak, jakby niebo stało się przeraźliwie wysokiem. Wtenczas, kiedy ty — w ten czas, kiedy ty wymówiłeś moje imię — niebo było tak wysokie, tak wysokie — miałam wrażenie, jakbym nigdy przedtem nie wiedziała, jak bardzo małą jestem... Wszystko było tak wielkie. Nie mogłam usnąć — życie jest tak wielkie. Było coś, czego nie znałam, było coś strasznego — czułam, że to przychodzi — przychodzi.

— Chciałam uciekać — chciałam uciekać, lecz wszędzie ono było — zarośla topiły we mnie swój wzrok. Nie wiedziałam, dokąd mam iść — nie miałam nikogo na ziemi, do kogobym mogła iść — nikogo na ziemi.

— I wtedy — i wtedy —

Silnie otoczyła swem ramieniem moją szyję, nie patrząc na mnie. „Piękno życia" płonęło na mych wargach

Księżyc był między dwoma osinami. Jak uśmiech śpiącej kobiety leżał jego blask na ziemi.

Minęło pięć miesięcy. Pierwsze białe anemony już zeszły.

Ona jest moją. Moją była całą zimę — przez

sohn (Radogoszcz), 3) Iznosków, Zukkau i S-ka (Częstochowa), 4) R. Kiełbasiński (Sosnowiec). 5) Leonia Mazaraki (Żelazna), 6) M. Skrzyńska (Nowa-Wieś), 7) „Słowianin" M. Hochberg i A. Eisenberg (Końskie).

V. Dyplomy z medalami bronzowemi.

1) J. Jagodziński (Ostrowiec), 2) A. Piaszczyński (Dobrowo).

VI.) Listy pochwalne.

1) L. Kołaczkowski (Widzew), 2) Ks. J. Nowicki (Mileszki), 3) Rzeźnia Kaliska i lekarz weterynaryi J. Fedecki (Kalisz), 4) Prowizor farmacyi Titz (Lublin), 5) S. Wojciechowski (Stoki).

Przyznane nagrody według wyszczególnionej listy, każdy wystawca może odebrać w i ancelaryi Pogotowia ratunkowego w Łodzi osobiście lub przez osoby upoważnione do tego, codziennie od godziny 2 ej do 3-ej po południu.

KORESPONDENCYE.

—s—

Z Wolbromia (gub. kielecka).

Największą plagą naszego miasta są nieporządki skutkiem złych bruków, w których pełno dziur w rynku i ulicach napełnionych często cuchnącą wodą. Bruki te od niepamiętnych czasów niereperowane. Wobec takiego położenia nic dziwnego, że powietrze mamy zawsze nieczyste i zatrute, to też częstym gościem są u nas rozmaite choroby jak tyfus, szkarlatyna, dyfteryt i t. p.

Drugi rok bieżąca od daty, w której mieszkańcy Wolbromia uchwalili rubli dziesięć tysięcy z dochodów kasy pożyczkowej na wybrukowanie rynku i ulic. Uchwała została wysłaną do zatwierdzenia władzy wyższej. Do tej pory jednakże zatwierdzenia nie mamy.

Wszędzie po osadach już przystępują do porządków po zimowym legowisku. Pozakładano komitety na wypadek cholery, a nasz Wolbrom, zdaje się, że znowu na zimę w tym stanie rozpaczliwem pozostanie i mieszkańcy będą zmuszeni zatruwać się powietrzem nieczystem. Wobec takiej opieki władzy wyższej mogą napewno spodziewać się mieszkańcy Wolbromia że cholera do nas zawita przedewszystkiem.

Komisya sanitarna otrzymała cyrkularz wydany przez pana gubernatora, nadesłany za pośrednictwem pana naczelnika powiatu, aby zająć się szczerze porządkami i spisywać protokuły mieszkańcom za niespełnienie rozporządzeń co do porządków.

Często jednakże właściciel domu pozostaje w trudnem położeniu. W jaki bowiem sposób można utrzymać porządek mając w ulicy dziury łokciowej głębokości i to ulicy Pileckiej, najruchliwszej. Po każdym deszczu a zwłaszcza w porze jesiennej i wiosennej o przejściu tam pieszo ani myślić, błoto miejscami powyżej kolan.

Komisya sanitarna raportem zawiadomiła p. naczelnika powiatu, że przy takiem położeniu trudno doprowadzić Wolbrom do należytego porządku. Pan naczelnik przyrzekł, iż postara się, przyspieszyć zatwierdzenie zeszłorocznej uchwały, lecz pomimo przyrzeczenia jego po upływie dwóch miesięcy zatwierdzenie nie nastąpiło jeszcze.

Przed trzema tygodniami również odbyła się ważna uchwała dla Wolbromia, a mianowicie: mieszkańcy uchwalili pensyę dla doktora rubli trzysta rocznie. Budowa szopy strażackiej, sprzedaż placu po dawnej szopie gdzie mieściły się narzędzia ogniowe, budowa nowych jatek w rynku, wszystko to potrzebuje natychmiastowego urzeczywistnienia; lecz jeżeli będziemy czekali tak długo na zatwierdzenie jak na zeszłoroczną uchwałę, to miasto poniesie wiele strat chociażby w samych narzędziach ogniowych, których tu niema gdzie umieścić, wszystko się niszczy i rdzewieje.

Wł. Wojciechowski.

---

wiele, wiele dni. Była moją wieczorami, kiedy ciemno błękitne niebo zbliżało się do dwóch małych istot ludzkich, które tam stały i spoglądały na widnokrąg rankami, kiedy słońce czerwone wschodziło i mgłę zmieniało w pył dyamentowy, w nocach, kiedy nas równina jak ocean do snu kołysała. Nigdy nie opuszczimy tych miejsc. Nigdzie natura nie oddycha tak spokojnie i głęboko jak tu.

Ona jest moim cudem. Jest w niej coś, do czego nie mogę się zbliżyć. Jest dla mnie zagadką. Chwilami zdaje mi się, jakobym widział całą głębię świata po za jej źrenicami.

Często zdarzało mi się, kiedy wieczorem sam byłem na przechadzce i wracałem do naszego małego domku, że nie mogłem odrazu wejść. Chodzę tu i tam i śledzę jej cień na zasłonie.

Rozglądam się w przeszłości, staram się pojąć, jak to wszystko tak musiało być, jak ona pierwej nim ją nawet spotkałem — była we wszystko wpleciona, co przeżyłem. Dziwna to rzecz pomyśleć, że inni byli z nią razem całe życie, i że ja jednak jestem pierwszy, który ją zobaczyłem. Nikt inny na ziemi nie widział Naomi.

— Późno. Noc już na dworze. Lecz noc już mię więcej nie więzi. Noc jest moją. Nic nie ma teraz po za nią, czegobym się lękał.

Naomi leży w łóżku i popatrzę.

— Śpi. Jej twarzyczka pływa we falach włosów. Pierś podnosi się i opada w takt z życiem, w takt z ruchem wszechświata.

Niesmał trwoga objęła mię. Zdało mi się, jakby sam Bóg był tam wewnątrz domu.

—:—:—:—

Z prasy rosyjskiej.

—:—

«Syn Ojczestwa» pisze: Jeszcze jedna komisya wprawdzie nie zakończyła, lecz wprost rozpoczęła swe prace od niepowodzenia—mówimy o komisyi wiceministra skarbu Timiryazjewa, dotyczącej pracy subjektów handlowych.

Doświadczenie komisyi Szydłowskiego i Kokowcewa mogło wyrobić już wprawdzie przekonanie, że każda komisya nowa, która wystawi zadania podobne, niechybnie spotka takie same usposobienie względem siebie.

Kwestya pracy robotników fabrycznych i kwestya pracy handlowców, są to tylko dwie części tej samej kwestyi robotniczej, kwestyi bytu tych, którzy żyją ze sprzedaży swej pracy. Czy sprzedawca tej pracy stoi za ławą sklepową, czy u jakiegoś warsztatu i maszyny, jest to tylko drobiazg techniczny niczem nie zmieniający istoty charakteru samej kwestyi. Prawda, że odmienne warunki pracy, odmienne okoliczności i odmienny stosunek pomiędzy sprzedawcą i nabywcą rąk roboczych w obu wypadkach wywierają pewien wpływ.

Ale wpływ ten nie jest różny zasadniczo i rozwiązanie zagadnień w obu dziedzinach możliwem jest tylko na gruncie wspólnym

Zrozumiałem jest z tego powodu, że sfery zainteresowane mogły jedynie analogicznie zachować się wobec podjętej przez komisyę pracy i fakt ten ujawnił się też niezwłocznie. Pierwszem pytaniem handlowców było też pytanie zadane ongi komisyi Szydłowskiego, gdzie są te warunki ogólne, które mogą zagwarantować nam nietylko zachowanie lecz i dalszą ewolucyę tego co uzyskamy przy pomocy komisyi.

Wygląda to tak, że handlowcy tak samo jak robotnicy nie chcą żadnych „ulepszeń", że zrywają posiedzenia komisyi obiecujących im tylko dobrodziejstw. Jasna rzecz że tak myśleć mogą tylko ludzie nierozumni. Poczucie społeczne nie zawodzi ani handlowców ani robotników. Nie chodzi o ilość zdobyczy lecz o ich trwałość o naprawę ogólnych warunków bytu nie mniej pożądaną aniżeli skrócenie dnia roboczego i odpoczynek świąteczny. Przedtem aniżeli stać się opływającymi w dobrobycie handlowcami trzeba być obywatelami kraju a do zrozumienia tej prawdy doszli zarówno robotnicy jak handlowcy.

PISMO KRÓLA OSKARA.

Wiadome pismo, jakie król Oskar wystosował do prezesa storthingu norweskiego, zamieszcza dziennik sztokholski „Post och Inrikes Tidningar". W piśmie tem król oświadcza, że przysięga, którą złożył, obejmując rządy jako król norweski, nakłada na niego obowiązek królewskie i nie pozwala, aby zgodził się na to, co wypowiedziała norweska rada koronna, z okazyi odmówienia przez króla sankcyi ustawy konsularnej. Król przez to odmówienie sankcyi nie przekroczył władzy, przysługującej mu konstytucyjnie, a i względy na naród nakładają na króla obowiązek skorzystania z tego konstytucyjnego prawa.

Pismo prostuje dalej oświadczenie rady koronnej, jakoby uchwała odmawiająca sankcyi, pozbawioną była konstytucyjnej ważności, dlatego, ponieważ żaden z członków rady koronnej nie uznał za możliwe kontrsygnować uchwały królewskiej. Jedną z głównych zasad konstytucyi i to najważniejszą, jest zasada, że Norwegia ma być monarchią konstytucyjną. Z tem jednakże nie da się pogodzić, aby króla zniżono do narzędzia bez woli w rękach rady koronnej. Gdyby zaś członkowie rady koronnej przez swe odmawianie kontrsygnatury, mogli odmawiać przeprowadzenia uchwały królewskiej, król norweski byłby wyłączonym od udziału we władzy państwa. Taka sytuacya musiałaby być dla króla równie poniżającą, jak dla Norwegii samej niekorzystną.

Omawiając sprawę unii, porusza pismo stanowisko króla, jako monarchy państw zjednoczonych. To nakłada na króla obowiązek, by przy uchwałach jednego państwa, nie śpieszył się z rozstrzygnięciem, które ma znaczenie także dla drugiego państwa, a może być dla drugiego państwa prejudykatem, albo dla unii szkodliwem. Jeżeliby w Norwegii miało panować zapatrywanie przeciwne, jeżeliby naród norweski zażądał prawa zmuszania króla do powzięcia uchwały, która według przekonania króla sprzeciwia się jego obowiązkom, jako króla unii, to mogłoby to tylko w ten sposób zostać przeprowadzonem, że król i unia, a przez to i Szwecya, bez rozstrzygnięcia, zawisłymi byłyby od woli narodu norweskiego, jego storthingu i jego rady koronnej. Takie stanowisko należy nazwać niezgodnem z postanowieniami ustaw państwowych.

„Mojem dążeniem, pisze dalej król było zawsze dawać Norwegii, w obrębie unii, stanowisko, na które ona prawnie zasługuje. Mój obowiązek królewski wobec unii nakazywał mi, chociażby to stało nawet w sprzeczności z ogólną opinią narodu norweskiego, utrzymać prawne podstawy unii. Na moje oświadczenie, że obecnie nie może być utworzoną nowa rada, że więc nie zgadzam się na prośbę o dymisyę rady, oświadczyła rada koronna zagrożeniem, że taki norwegczyk, któryby współdziałał w przeprowadzeniu mego postanowienia, byłby w tej samej chwili pozbawiony ojczyzny. Postawiony więc zostałem wobec sytuacyi: Albo samemu naruszyć akt stanu, na który przysięgałem, albo narazić się na to, że pozostanę bez doradców. Nie miałem żadnego wyboru. Ponieważ rada koronna w storthingu urząd swój złożyła, a także, storthing pochwalił to naruszenie konstytucyi i rewolucyjnie oświadczył, że prawny król norweski przestał rządzić, oraz, że unia między zjednoczonemi państwami przestała istnieć, obecnie Szwecyi i mnie, jako królowi unii, pozostaje rozstrzygnąć, czy zamach norweski na istniejącą unię ma doprowadzić do ustawowego rozwiązania unii. Teraźniejszość i przyszłość niechaj rozstrzygną między mną, a narodem norweskim".

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

—s—

Tyflis, 20 czerwca. Ogłoszono tu rozkaz namiestnika następującej treści: Uznałem za konieczne, dla szybkiego przywrócenia porządku w gubernii erywańskiej, połączyć władze wojskowe i cywilne, na mocy art. 17 postanowień i praw o zarządzie krajem kaukaskim, powierzając naczelnikowi kaukaskiej dywizyi kawaleryi, generał-majorowi księciu Ludwikowi Napoleonowi przywrócenie porządku w gub. erywańskiej, z oddaniem władzy Jego Cesarskiej Wysokości nad wszystkiemi organami cywilnemi i administracyjnemi, jak również nad wszystkiemi wojskami znajdującemi się i delegowanemi w granice tej gubernii. Ogłaszając o tem, polecam generał-majorowi, księciu Ludwikowi Napoleonowi bez zwłoki wyjechać do Erywania i objąć powierzone mu obowiązki.

Charków, 20 czerwca. Kilka tysięcy osób odprowadziło na dworzec kolejowy trumnę zamordowanego w okrutny sposób wikaryusza ks. Wagnera, który cieszył się tutaj wielką popularnością. Na trumnie złożono mnóstwo wieńców. Przed wyruszeniem pociągu wygłoszono kilka serdecznych mów.

Petersburg, 20 czerwca. Deputacya, która się wczoraj przedstawiała w Petersburgu, wyjeżdża dziś w pełnym składzie do Moskwy, gdzie złoży sprawozdanie z posłuchania.

Petersburg, 20 czerwca. Według wiadomości prywatnych, ale wiarogodnych, sztab generalny marynarki ogłasza dodatkowo, że porucznik korpusu inżenierów-mechaników, Borys Brujatski, z pancernika «Sisoj Wielikij», znajduje się w Macujanie i jest zdrów.

Wiadomości dodatkowe, otrzymane od poselstwa francuskiego: porucznik Chamier i rad. h. Własow z pancernika «Cesarz Mikołaj» znajdują się w Japonii.

Petersburg, 20 czerwca. Komisya do spraw budowy nowych kolei, zbadawszy projekt osób prywatnych co do budowy kolei ze Streteńska do Chabarowska, na lewym brzegu Amuru, z gwarancyą rządową kapitału obligacyjnego, postanowiła wezwać przedsiębiorców do złożenia szczegółowych badań warunków ekonomicznych.

Chrystiania, 20 czerwca. Storthing uchwalił adres do króla Oskara i riksdagu szwedzkiego. Wypadki zaszłe—powiada adres—były koniecznym rezultatem pasma przejść politycznych z lat ostatnich.

Szwecya i Norwegia nie pragną powrotu do starego porządku, dlatego storthing nie uważa za rzecz konieczną rozpatrywać spraw, poruszonych w piśmie królewskiem do prezydenta storthingu.

W związku ze swojem postanowieniem, storthing najzupełniej rozumie trudności położenia króla i ani na chwilę nie wątpi, że postanowienia królewskie powzięte były zgodnie, z poglądami króla na prawa i obowiązki swoje.

Uchwała storthingu o zerwaniu unii ze Szwecyą ma swoje przykre strony, wszakże jest ona tylko zwycięstwem praw konstytucyjnych Norwegii, która nigdy nie dążyła do krzywdy Szwecyi.

Kiedy król odmówił sankcyi uchwałom storthingu w sprawie zorganizowania odrębnych konsulatów norweskich i zrzekł się mianowania nowego ministeryum w Norwegii, konstytucya norweska była naruszona, unia nie mogła ostać się dłużej, storthing zmuszony był niezwłocznie utworzyć rząd.

Naród norweski zachowuje przyjazne uczucia dla narodu szwedzkiego i jego króla. Niezadowolenie wynikało z upokarzającego położenia Norwegii, które ustaje z chwilą zerwania unii.

Z punktu widzenia prawa publicznego, Szwecya i Norwegia są odtąd rozdzielone, wszakże storthing przekonany jest o szczerej przyjaźni obu narodów i w imię interesów Północy skandynawskiej zwraca się do wielkodusznego, rycerskiego narodu szwedzkiego, który wywalczył sobie tak piękne stanowisko w Europie. Norwegia pragnie wszelkiemi siłami utrzymać jaknajlepsze stosunki ze Szwecyą.

Tokio, 20 czerwca. Projektowane spotkanie pełnomocników, którzy mają ustanowić warunki pokoju, jest w dalszym ciągu przedmiotem rozpraw. Wiadomości, nadchodzące z Waszyngtonu, dowodzą, że szczegóły tego spotkania będą wkrótce ostatecznie opracowane. Obecnie odbywają się narady doświadczonych mężów stanów i ministrów, którzy obradują nad warunkami pokoju i nad wyborem pełnomocników. Przypuszczają, że wkrótce wszystko będzie ukończone. Pełnomocnicy wraz z dodanemi im osobami wyjadą w dniu 30 czerwca parowcem „Cesarzowa Indyj".

Akcya wojenna w pełnym toku. Spodziewają się, że wkrótce odbędą się ważne operacye w różnych punktach teatru wojny.

Paryż, 20 czerwca. Generał Liniewicz przyjął w głównej kwaterze korespondenta „Journala", któremu oświadczył, że zmartwiony jest pogłoskami o bliskiem zawieszeniu broni Stan armii rosyjskiej jest świetny. Liniewicz wierzy w nieomylne zwycięstwo.

Z ostatniej chwili.

Twer, 21 czerwca. Posiedzenie ziemskiego gubernialnego zebrania rozpoczęto obradami nad zmianą ustroju państwa. Rodyczew powtórzył mowy, wypowiedziane na Najwyższej audyencyi, przez deputacyę ziemstwa w dniu 19 b. m. Doniesienie to przyjęto oklaskami członków zebrania i publiczności. Postanowiono podać Najjaśniejszemu Panu adres z powodu bezpośredniego przyjęcia przedstawicieli ziemi.

Moskwa, 21 czerwca. Naczelnik miasta zaproponował radzie miejskiej, aby obrady organizacyi przedstawicieli toczyły się przy drzwiach zamkniętych.

W Moskwie w dniu 28 b. m. odbędzie się zjazd burmistrzów miast.

W dniu 1 lipca zjazd przedstawicieli ziemstw, w dniu 9 lipca zjazd szlachty dla narad nad bieżącemi kwestyami. Słowa Cesarskie do przedstawicieli ziemstw wywarły w Moskwie radosne wrażenie. Przy spotkaniu jedni drugim winszują.

Paryż. Gazety «Temps» i «Journal de Debats» podkreślają przyjęcie przez Najjaśniejszego Pana deputacyi ziemstw, zdaniem dziennika «Journal de Debats» przyjęcie to jest gwarancyą urzeczywistnienia w krótkim czasie obiecanych reform. «Temps» dowodzi, że słowa Najjaśniejszego Pana powinny wzbudzić wiarę i ustanowić spokój powszechny.

Petersburg, 21 czerwca. Dowódca drugiego oddziału okrętów Oceanu Spokojnego, kontradmirał Beklemiszew, mianowany został dowódcą praktycznego oddziału morza Baltyckiego.

Petersburg, 21 czerwca. (Urzędowne.) Na posiedzeniu w d. 20 b. m. Rady ministrów, odbyło się drugie czytanie poprawionego projektu zebrania przedstawicieli, organizowanego na zasadzie Reskryptó z dnia 21 lutego instytucyi prawodawczo doradczej. Rada ustanowiła redakcyę dalszych po nad rozpatrzone już w d. 16 b. m. zasad tego projektu. Na posiedzeniu następnem w dniu 22 b. m. (czwartek), Rada rozpatrywać będzie system wyborów na podstawie stanowej.

Petersburg, 21 czerwca. Zawieszono gazetę „Jużnoje Słowo".

Teodozya, 21 czerwca. Robotnicy portowi zawiesili pracę, żądając podwyższenia płacy.

Madryt, 21 czerwca. Ministeryum podało się do dymisyi, którą król przyjął.

Ateny, 21 czerwca. Król polecił Rallemu utworzenie nowego gabinetu z partyi Deljanisa. Ralli prosił o 2—3 dni do namysłu.

Elizawietgrad, 21 czerwca. W niektórych miejscach włościanie rozpędzili obcych wynajętych robotników.

Windawa 21 czerwca. W nocy w lesie zebrało się sporo ludzi, widocznie należących do Towarzystwa samoobrony i ćwiczyli się w strzelaniu. Policya zapisała 42 osoby.

Aleksandrów, 21 czerwca. Ulewa zburzyła niektore domy, zerwała tamy, zamuliła ogrody, zepsuła drogi. Zniosła wiele skoszonego siana, w zbożach przyczyniła małe szkody.

Paryż, 21 czerwca. Biuro Havasa donosi: Rouvier na radzie ministrów zakomunikował o stanie rokowań z niemcami. Wskazał, jaki zwrot przyjęły te rokowania naznaczone dla wyjaśnienia nieporozumień, wynikłych z poprzednich rokowań.

Berlin 21 czerwca. Do «Berliner Tageblatu» telegrafują z New-Yorku: Roosevelt radzi Japonii zawarcie rozejmu na 3 miesiące, protokuł przedwstępny będzie podpisany do piątku przez Cassinigo Tagazi — Rosya jakoby, obowiązuje się przez ten czas nie wysyłać posiłków na teatr wojny. Krążą pogłoski że Liniewicz cofnie się do Charbina.

Londyn 21 czerwca. Agencya Reutera donosi: W izbie gmin w odpowiedzi na zapytanie Balfour odpowiedział, że po zatopieniu parostatku brytańskiego «Sen-Hilda" przez krążownik rosyjski, rząd angielski natychmiast uczynił przedstawienie w właściwym kierunku, teraz zaś pomiędzy rządami brytańskim i rosyjskim toczą się rokowania, które jeszcze nie zostały ukończone.

Rząd wielko-brytański zwrócił szczególną uwagę, na okoliczności wypadku, albowiem był przekonany, że nic podobnego nie zajdzie.

New-York 21 czerwca. W gazecie New-Yorskiej wydrukowano sekretną instrukcyę w kwestyi udziału utrzymywanych przez tajne stowarzyszenie chińskie 70 pułków chińskich, wobec spodziewanej wojny domowej w Chinach. Instrukcyi tej dostarczyli oficerowie amerykańscy. Z powodu wydrukowania tej instrukcyi rząd chiński zwrócił się do Waszyngtonu z protestem.

Gundżulin, 21 czerwca. Umarł tu rażony apopleksyą korespondent wojenny „Nowoje Wremia", Ładyżyński.

Sintjazy, 21 czerwca. Wedle opowiadań chińczyków, rejon Sandepu, Jaletuń i Baoditaj japończycy doprowadzają do stanu obronnego. Wedle pogłosek z Laoche, nadchodzą tam znaczne posiłki. Laoche służy za podstawę dla wojsk przybywających z Japonii. Wedle pogłosek, na prawem skrzydle rosyjskiem trwa w dalszym ciągu zażarty bój.

Tokio, 21 czerwca. Konsul generalny japoński, zawiadomił wice-króla Lautjange, że eskadra Uriu, zamierza popłynąć do Jance, istnieją obawy że rozdrażni to mocarstwa i wywoła panikę wśród chińczyków. Eskadra brytańska, odpłynęła do Wej-chaj-wej i dnia 22 b. m. rozpocznie ćwiczenia praktyczne, u brzegów Szantungu.

Tokio, 21 czerwca. «Daily Telegraph» donosi: Wojska rosyjskie, rozlokowane na zewnątrz fortyfikacyj Charbina, otaczających miasto i stojące w pobliżu kolei żelaznej, oraz znajdujące się nad rzeką Sungari liczą 54,000 ludzi przy 300 działach. Forty opatrzone są transzeami. Założono wiele linii kolejowych. Japończycy prowadzą atak na obydwa skrzydła rosyjskie.

Armia japońska na teatrze wojny liczy więcej niż pół miliona ludzi.

Oddział 3,000 rosyan wymaszerował z północnej Korei.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Panu J. Kuczyńskiemu. Kto chce list napisać, do tego jeszcze z zarzutami, musi wpierw zastanowić się nad tem, co pisze i o co kwestyę czyni.

Podziękowanie ogrodników było wydrukowane w ogłoszeniach. Jest to dział, za który na całym świecie redakcya nie odpowiada, w przeciwnym razie musiałaby wszystko sprawdzać, np czy ten lub ów ogrodnik nie sprzedaje starego nasienia lub złych gatunków.

To też życzeniu pańskiemu nie możemy zadośćuczynić, masz pan na to inne drogi: albo zwrócić się do ogrodników ogłaszających z żądaniem wyjaśnienia, dla czego to uczynili, albo dać upust swemu niezadowoleniu w podobnem ogłoszeniu które możemy panu zamieścić pod tym warunkiem, jeżeli będzie przyzwoicie napisane.

Robotnikowi A. M. Zarazy, o jakiej pan pisze w swoim liście, z przyczyn niezależnych od redakcyi poruszać nie możemy.

Interesowanemu. Wiadomość o przedłużeniu konkursu na nowelki imienia Bolesława Prusa wydrukowaliśmy w „Rozwoju" nr. 123 z dnia 5 czerwca r. b. W tymże numerze wyliczone są utwory nadesłane na konkurs.

Prenumeratorowi „Kuryera Codziennego" i innych pism warszawskich. Masz pan słuszność, że nietylko redaktorzy, ale nawet i reporterzy pism warszawskich nie byli przy odsłonięciu tablicy, poświęconej pamięci Mikołaja Reja. „Kuryer Codzienny" pisze, że nabożenstwo trwało od godz. 10 do 12, tymczasem rozpoczęło się ono o g. 10 i pół, a ukonczyło o 11 i pół, następnie, tj. po ukończeniu nabożeństwa, odsłoniono tablicę wmurowaną w ścianę świątyni.."

Otóż nie odsłaniano tablicy wcale, gdyż w zborze kalwińskim cała uroczystość polegała na zaznaczeniu w mowie tego wypadku.

OFIARY.

Na chleb dla głodnych.

Z okazyi zakończenia roku szkolnego w zakładzie naukowym L. Siennickiej, zamiast kwiatów, składają uczenice 5 rb. 18 kop.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
20/VI 1 pp.	747.6	+21.3	55	Pc 1	Z dnia 20/VI Temperatura max.+22.8° C. Temperatura min.+13.1° C. Opadu 0.0.
20/VI 9 w.	748.5	+18.4	80	Pc W 1	
21/VI 7 r.	750.3	+15.6	78	Pc W 0	

— s —

Z OSTATNIEJ POCZTY.

—s—

Teatr polski w Wilnie.

Szczegółowy program przedstawień w Wilnie na korzyść tamtejszego Pogotowia ratunkowego tak się przedstawia.

Środa dnia 5 lipca: „Czyja wina», obraz dramatyczny Henryka Sienkiewicza (Marcello-Palińska i Ładnowski). «Mąż i żona», komedya w 3 aktach Fredry (Lüde Żmurkowa, Lutomska, Ładnowski i Nowicki)

Czwartek, dnia 6 lipca: „Marcowy kawaler», komedya w 1 akcie Bliźińskiego (Lutomska, Żółkowska, Frenkiel, Nowicki, Paliński). »Pan Jowialski“, komedya w 4 aktach Fredry (Marcello Palińska, Micińska, Rapacki, Frenkiel, Wolski, Nowicki, Paliński).

Piątek, dnia 7 lipca: «Bzy kwitną“, obraz dramatyczny Z Przybylskiego (Żółkowska, Marya Palińska, Szczawiński) i „Mazepa“, tragedya Słowackiego (Marcello-Palińska, Leszczyński, Rapacki, Nowicki, Wolski).

Ułożenie powyższego programu było pracą nader skomplikową, prezes dyrekcyi teatrów bowiem udzielił artystom pozwolenia na wyjazd do Wilna tylko pod tym warunkiem, że nie będzie to z krzywdą dla bieżącego repertuaru teatru Letniego. Warunek ten wywołał konieczność zmienienia obsady kilku ról.

Zaznaczyć należy, że całe gremium naszych artystów, zadowolone, że zainaugurowanie polskich przedstawień w Wilnie stało się udziałem artystów teatru Rozmaitości, dokłada wszelkich usiłowań, aby te widowiska wypadły jak najświetniej.

*

Koło inteligencyi polskiej w Mińsku rozpoczęło starania o wydawanie pisma codziennego polskiego.

*

„Słowo petersburskie“ pisze: Po rozważeniu projektu ministra Bułygina o przedstawicielstwie narodowem, minister ten opuszcza swoje stanowisko i wyjeżdża za granicę.

*

Toż «Słowo» donosi ze źródeł wiarogodnych, że z jesienią znów będą wznowione narady nad ustawą prasową i zmianami, które zaproponowała komisya pod przewodnictwem Kobeki.

*

Minister oświaty polecił zwierzchności uniwersyteckiej, przy zaliczaniu żydów do liczby studentów dawać pierwszeństwo osobom, które w latach poprzednich starały się o przyjęcie do uniwersytetu.

Tabela wygranych.

W 8-ym dniu ciągnienia 5 klasy 184 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 20 czerwca 1905 roku.

Rubli **100** №№: 1606 2027 2790 3312 5734 6114 11225 13502 13765 14299 14804 14841 14954 16535 17713 18559 2 391 22359.

Rubli **80** №№: 24 47 72 115 68 80 211 15 319 57 428 35 57 512 72 622 69 730 33 805 32 66 92 945 52 97 **1**060 100 19 84 98 259 375 83 410 32 52 60 501 45 52 68 614 727 74 75 809 912 19 94 **2**030 50 51 61 153 70 233 39 42 98 311 78 516 50 93 95 602 32 41 728 44 69 83 91 852 60 69 70 97 901 25 **3**008 84 107 63 206 29 42 73 300 14 30 87 404 40 68 85 552 74 634 706 96 813 41 902 74 83 **4**001 23 41 60 62 109 21 29 215 51 373 98 575 89 658 79 80 713 36 70 843 67 74 906 **5**046 85 86 97 124 47 70 244 331 36 85 413 21 566 82 626 864 80 935 **6**000 29 141 200 8 38 66 77 367 74 467 613 64 83 86 98 769 902 31 52 80 86 97 **7**017 110 65 74 241 55 59 66 497 587 635 761 71 825 30 98 908 31 75 96 **8**002 32 33 54 59 70 83 110 57 65 71 76 86 229 326 53 86 95 436 40 592 603 19 33 39 74 88 700 814 916 25 **9**034 63 143 47 85 207 317 48 69 70 403 45 88 537 38 39 53 90 94 668 79 725 814 46 928 45 62 80 87 **10**040 161 210 23 71 76 94 402 22 72 87 540 44 45 62 644 54 723 91 804 9 22 29 78 94 984 **11**001 15 26 51 86 122 56 229 36 33 89 332 37 48 413 56 537 642 52 700 6 11 52 90 808 27 70 73 905 65 **12**083 123 44 45 220 32 67 80 371 78 518 27 61 89 646 748 85 825 92 900 28 65 **13**002 9 29 48 52 72 79 100 56 85 323 32 69 419 31 54 58 64 539 50 655 82 718 25 64 856 925 84 **14**030 110 54 62 70 203 66 335 39 49 404 12 15 65 77 516 35 71 76 621 84 37 39 44 47 94 738 56 85 824 78 90 93 924 26 64 **15**013 27 35 92 125 76 216 28 30 35 62 63 98 345 68 73 86 98 439 77 530 41 614 15 33 81 86 707 60 73 805 09 11 41 58 82 91 908 83 **16**007 11 39 55 76 175 81 279 316 40 80 89 491 501 08 27 37 641 803 13 28 48 90 923 35 65 **17**068 70 77 97 138 53 93 252 318 46 519 49 52 640 52 65 96 706 14 57 98 807 23 36 922 **18**054 69 71 111 19 24 49 69 87 276 305 13 41 67 83 463 515 93 620 64 734 63 92 98 829 64 **19**004 11 45 50 51 116 46 209 38 52 66 76 325 66 88 450 64 505 48 57 83 85 632 42 63 64 98 723 32 44 820 24 52 62 64 99 906 16 30 **20**017 53 63 85 143 84 244 83 318 71 472 98 530 81 85 607 11 722 33 63 78 828 57 82 926 54 **21**036 74 90 101 02 22 38 215 30 35 45 69 74 77 98 349 98 421 67 547 57 91 608 721 24 57 62 65 79 88 808 57 900 31 64 75 77 **22**020 70 72 127 75 77 257 70 300 27 39 54 425 49 84 98 512 17 98 639 53 68 75 703 23 63 70 816 28 999 **23**023 56 167 207 47 69 78 315 32 410.

Дозволено Цензурою. Гор. Лодзь, 8 Іюня 1905 г.

W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**